

GŁOS POLONII



Pracownia Wydawnicza i Poligraficzna im. Józefa Piłsudskiego w Warszawie

WYDANIE SPECJALNE LISTOPAD 2001



ZŁĄCZENI WIARĄ

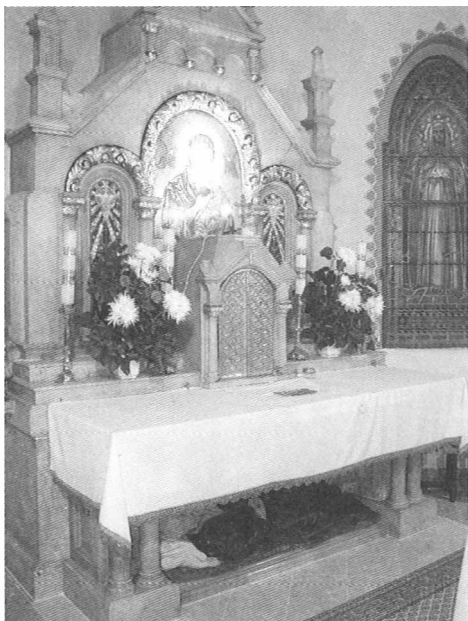


■ Dla tak często nękanego w całej swej historii złym losem narodu polskiego wiara w Boga, modlitwa do Niego, a w przełożeniu rzeczowym świątynie wiary chrześcijańskiej zawsze był ostoją i miejscem budowy wiary o lepsze jutro. Tak było pod Grunwaldem, tak było w szeregach króla Sobieskiego pod Wiedniem. Wiara pomagała przetrwać zabory, w tym dwa historyczne powstania, czy okropności hitleryzmu i totalitaryzmu.

Nie mogło też być inaczej w środowiskach polonijnych, które wyszły z kraju „za chlebem”. Dowiodła tego również Polonia węgierska, która łączyła się w wierze na wspólnych modlitwach w Kościele Polskim, wzniesionym pod koniec lat 20. ubiegłego wieku, także z jej składem.

10 lat temu, na bazie tego kościoła, erygowano Polską Parafię Personalną. Z tej okazji właśnie przygotowaliśmy naszym Czytelnikom niniejsze wydanie specjalne.

**WIECZNY POMNIK POLONII
Z DUSZPASTERSKĄ POSŁUGĄ
NASZE SIOSTRY
KARDYNAŁ TYSIĄCLECIA
W SUKURS POWODZIANOM
CIKKEINK MAGYARUL 11-15. OLD**



■ Polacy żyją na Węgrzech już od przeszło tysiąca lat. W różnych wiekach było ich tu mniej lub więcej i przybywali w różnych celach. Wśród nich były małżonki królów węgierskich, królowie polskiego pochodzenia, wybitni dostojnicy kościoła katolickiego, lekarze, rzemieślnicy itp. W drugiej połowie XIX wieku, kiedy wchodzące w skład Monarchii Austro-Węgierskiej Węgry przeżywały okres wysokiego tempa rozwoju gospodarskiego kapitałystycznej rozpoczęła się tu emigracja zarobkowa z Polski, głównie z Galicji. Ściągały tu „za chlebem” setki bezrolnych chłopów i najemników z Podhala, a wchłaniały ich kamieniołomy i zakłady przemysłowe Kőbányi, Óbudy, kopalnie Tatabányi. Jak podają niektóre źródła, do czasów I wojny światowej na Węgrzech przebywało nawet do 200 tys. Polaków. Większość z nich nie znając języka węgierskiego nie potrafiła się modlić w tym języku i dlatego trudno im było czynnie uczestniczyć we Mszach św. w kościołach węgierskich. Już w październiku 1897 r. zgodnie z zarządzeniem kościelnym ks. Károly Benedikovics rozpoczął odprawianie Mszy św. dla polskich robotników w niedziele i święta w małej, stojącej do dziś kapliczce „Kalwaria”. W 1905 r. natomiast odwiedził robotników metropolita lwowski, arcybiskup dr Józef Bilczewski. I wówczas zrodziła się myśl przysłania do pracy do Budapesztu księdza z Polski. Na tę chwilę jednak trzeba było jeszcze poczekać, znaleźć odpowiedniego kandydata. Dopiero w 1908 r. przyjechał tu ksiądz Wincenty Danek ze Lwowa. Natychmiast zauważył, że kapliczka „Kalwaria” nie może pomieścić wszystkich wiernych. Wkrótce też założył Komitet Budowy Kościoła NMP. W 1910 r. ministerstwo węgierskie przyznało duszpasterstwu polskiemu, działają-

WIECZNY POMNIK POLONII

jącemu w dzielnicy Kőbánya tytuł Polskiego Urzędu Kuratorskiego, a papież Pius X przysłał ks. Dankowi błogosławieństwo na dalszą pracę duszpasterską i wytrwałość w staraniach o budowę kościoła. Pierwsze pieniądze na jego budowę wpłynęły ze sprzedaży wydanej w Polsce i Budapeszcie książki o przyjaźni polsko-węgierskiej. W 1913 r. Stołeczny Magistrat Miasta przekazał Stowarzyszeniu Budowy Kościoła parcelę, którą w dwa lata później poświęcił biskup lwowski Władysław Bandurski. W 1920 r. w Warszawie ukazała się drukiem praca ks. Danki „Organizacje katolickie na Węgrzech”, a dochód z jej sprzedaży przeznaczony został na budowę kościoła. Niestety, suma pieniężna dotychczas zebrana, ofiarowana przez Polaków i Węgrów okazała się o wiele za małą i dlatego ks. Danek po uzyskaniu zezwolenia udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby wśród tamtejszej Polonii zebrać brakujące fundusze. Po

rocznym pobycie wrócił do Budapesztu. Postanowiono wówczas zbudować nie tylko kościół i plebanię, ale także schronisko dla bezdomnych Polaków. Budowę kościoła rozpoczęto już w 1925 r., a zakończono w 1927 r., przystępując niemal natychmiast do budowy Domu Polskiego. Architektem był Aladár Árkay, głównym inżynierem natomiast Imre Nagy.

W 10 rocznicę „cudu nad Wisłą” i dzień Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny 15 sierpnia 1930 r. Prymas Polski kardynał August Hlond dokonał konsekracji kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Wspomożycielki.

W następnym roku został rozwiązany Komitet Budowy Kościoła, a w jego miejsce utworzono Stowarzyszenie Budowy Domu Ubogich. Już w 1932 r. z Poznania przybyły siostry elżbietanki, by rozpocząć pracę na rzecz ubogich. Opiekowały się samotnymi i schorowanymi Polakami, prowadziły pracę z dziećmi i młodzieżą. Tu powstało harcerstwo polskie: drużyna chłopców im. Stefana Batorego i dziewcząt im. Królowej św. Jadwigi. Właściwie całe życie kulturalno-oświatowe skupiało się przy kościele i Schronisku – Domu Polskim.

Podczas II wojny światowej, kiedy na Węgry zaczęły napływać tysiące polskich uchodźców cywilnych i wojskowych, kościół ten stał się dla wielu z nich miejscem, gdzie mogli wypłakać przed Bogiem swe smutki, modlić się o Jego opiekę nad nimi i bliskimi pozostawionymi w kraju, gdzie wreszcie choć przez chwilę mogli się czuć jak na polskiej ziemi. I choć starali się najpiękniej jak mogli śpiewać polskie pieśni religijne, czuli, że czegoś brakuje. Brakowało organów, gdyż na nie nie starczyło już pieniędzy w czasie budowy kościoła. W 1942 r. na łamach „Więści Polonijnych”





rozpoczęto akcję fundacji organów dla ubogiego Polskiego Kościoła. Hasło „Fundujemy organy za 1 pengő” z entuzjazmem przyjęte zostało przez żołnierzy, oficerów polskich, którzy ze swego skromnego żołdu wypłacanego przez rząd węgierski chętnie wpłacali na ten szlachetny cel. Wśród ofiarodawców nie zabrakło i mieszkańców kolonii polskiej z Kőbányi. Komitet budowy organów, którego honorowym przewodniczącym został ks. kanonik Wincenty Daneek, a rzeczywistym w pierwszej fazie ks. Leon Misiuda, następnie ks. Władysław Chowaniec powierzył budowę instrumentu znanej budapeszteńskiej firmie Otto Riegera. Już w niespełna półtora roku później, 19 grudnia 1943 r. odbyła się wzruszająca uroczystość poświęcenia organów. Był to piękny prezent gwiazdkowy dla kościoła, Polonii i Polaków, których los rzucił na Węgry. 19 marca 1944 r. Niemcy zaatakowali Węgry. Podczas działań wojennych uszkodzone zostały organy, zniszczona fabryka Otto Riegera. Dokonywane po wojnie pobieżne naprawy nie były w stanie powstrzymać procesu destrukcji instrumentu. Zgon inicjatora budowy kościoła ks. Wincentego Danka 27 kwietnia 1945 r. (pochowano go na parceli cmentarza Rákoskeresztű) zapewne nie pozwoliła na szybkie przystąpienie do ich renowacji.

Początkowo duszpasterstwo objął ks. Michał Cramus, a następnie uchodźca wojenny, ks. Erazm Malczyk, salezjanin. To właśnie on rozpoczął rekonstrukcję wewnętrzną kościoła. Piękna i jedyna w swoim rodzaju polichromia wypełniająca niemal cały plafon nad nawą obrazuje polskiego orła bez korony, na planie krzyża, który tworzą postacie aniołów. Tuż przed absydą zwieńczenie zdobi postać Matki Boskiej Częstochowskiej, z adorującymi ją aniołami trzymającymi herby Polski i Węgier

oraz dwujęzyczny napis – „Pod Twoją obronę uciekamy się”. Na suficie nad prezbiterium widnieje św. Trójca z młodzikiem Synem Bożym, któremu koronę cierniową ofiarowuje anioł. Dla potretowania wszystkich aniołów autor posłużył się twarzami polskich dziewcząt z Kőbányi. Autorem polichromii jest młodszy brat ks. Erazma, utalentowany artysta malarz, Karol Malczyk. Jeszcze w czasie wojny wykonał on też kilka innych polichromii w kościołach węgierskich m.in. w Kiskőrös, Kiskunmajsa, Kiskunhalas i Mád. Niestety, rozpoczętych prac już nie dokończył, bo w 1949 r. wraz z rodziną i ks. Erazmem wyjechali nagle do Ameryki. Następcą ks. Erazma został ks. Leon Miśnida, a pomagał mu w pracy ks. Károly Dragos. Był to już jednak okres szalejącego komunizmu. W 1952 r. węgierskie władze państwowe rozwiązały Stowarzyszenie, Schronisko, odebrały mienie kościelne i usunęły siostry elżbietanki. Aż

do czasu przyjazdu polskich robotników kontraktowych działalność duszpasterska w Kościele Polskim ograniczała się jedynie do odprawiania czasami nabożeństw i Mszy św. w języku węgierskim. Język polski powrócił do kościoła dopiero wtedy, gdy opiekę duszpasterską objął o. Pál Leszkowski, którego przodek przybył na Węgry w czasie Węgierskiej Wiosny Ludów, by walczyć za wolność waszą i naszą. W 1989 r. przybył do pracy do kościoła pierwszy polski kapłan, ks. Maciej Józefowicz. Z pomocą polskich firm i ich pracowników oraz wiernych węgierskich zaczął już od pierwszych dni prace renowacyjne potwornie zdewastowanego, zaniedbanego kościoła. W rok później przekazał placówkę księżom z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. 11 listopada 1991 r. Prymas Węgier – arcybiskup Esztergomu László Paskai ustanowił polską Parafię Personalną, a 1 grudnia odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez niego. Z tej okazji pozdrowienia przesłał pierwszy premier demokratycznych Węgier – dr József Antall. Ks. József Wojda, który został pierwszym proboszczem Polskiej Parafii Personalnej kierował kościołem do połowy 1992 r., przeprowadzając w tym czasie dalsze prace renowacyjne placówki. To jego zasługą było odnowienie wnętrza kościoła przez malarzy z Polski. Po nim przez kilka miesięcy funkcję proboszcza pełnił ks. Jan Szczykowski, a od 1993 do 1998 r. ks. Marek Zygałło. W jego czasie Marian Trojan dokonał niezbędnych napraw witraży kościelnych, wykonanych w latach 1929-1932. Od 1998 r. służbę duszpasterską pełni ks. Zbigniew Czerniak, rozmowę z którym zamieszczamy na str. 4.

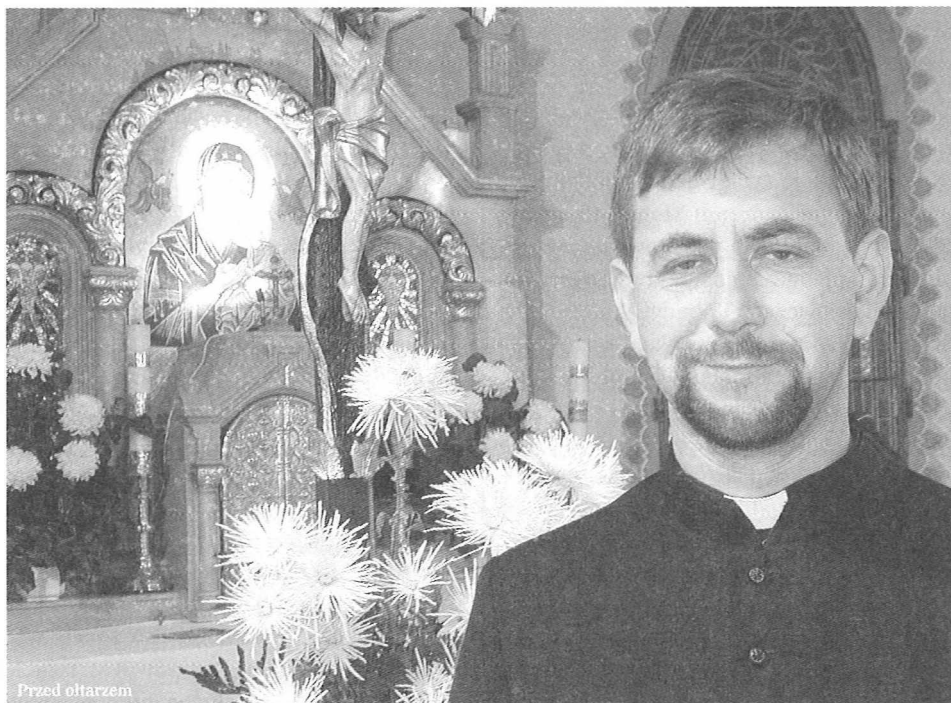
Alicja Nagy



Na Węgrzech pracuje obecnie, uzupełniając w ten sposób brak duchowieństwa węgierskiego, 20 księży z Polski i 7 zakonnic. Jednym z nich jest proboszcz Polskiej Parafii Personalnej w Budapeszcie w dzielnicy Kőbánya, ks. Zbigniew Czerniak ze Zgromadzenia Księży Chrystusowców dla Polonii Zagranicznej z Poznania.

Z DUSZPASTERSKĄ POSŁUGĄ

— rozmowa z proboszczem ks. Zbigniewem Czerniakiem —



Przed ołtarzem

■ – Obowiązki duszpasterskie w Budapeszcie objąłem dokładnie 18 lipca 1998 r. Było to dla mnie ogromne wyzwanie przede wszystkim ze względu na język. Wiedziałem bowiem, że do mojej parafii przychodzą i wierni węgierscy, dla których muszę oprowadzać Msze święte i nabożeństwa po węgiersku. Od pierwszej chwili chciałem być duszpasterzem, ojcem duchownym wszystkich przychodzących do naszego kościoła, niezależnie od ich narodowości. Co prawda nie była to dla mnie pierwsza placówka zagraniczna, gdyż bezpośrednio przed Węgrami, a zaraz po otrzymaniu święceń kapłańskich zostałem skierowany do Wołoczyska za Zbruczem na Ukrainie – mówi proboszcz ks. Zbigniew Czerniak. – Tam więc przeszedłem swego rodzaju chrzest bojowy. Do mojej parafii należało 18 wiosek, co oznaczało, że w każdą niedzielę musiałem pokonywać odległość 120 km, aby w trzech różnych kościołach oprowadzać Msze święte. Okres tamten do dnia dzisiejszego wspominam bardzo do-

brze. Bo chociaż warunki były ciężkie, to jednak parafianie moi byli cudownymi, niezwykle życzliwymi ludźmi, którzy z radością potrafili się dzielić tym, co mieli. A mieli rzeczywiście niewiele.

– Na naszej placówce jest już ksiądz ponad trzy lata, a więc dostatecznie długo, aby móc ocenić dotychczasowe dokonania.

– Myślę, że chyba sporo udało mi się osiągnąć. Przede wszystkim więcej ludzi przychodzi do kościoła i niejednokrotnie z bardzo odległych dzielnic Budapesztu.

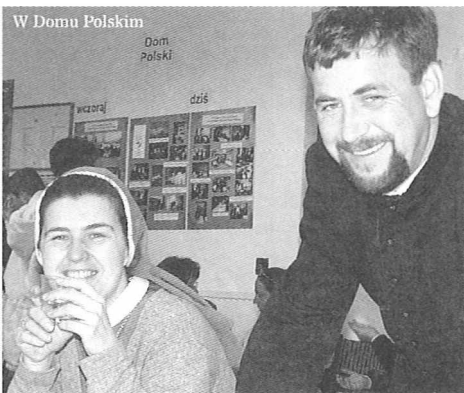


Nabożeństwo podczas odpustu

Ponadto na Mszach świętych pojawia się wiele nowych osób, które przybywają na Węgry. Rzadko się doprawdy zdarza, abyśmy nie gościli jakichś moich współpracowników z Polski czy innych krajów, którzy są tylko przejazdem w Budapeszcie. W roku jubileuszowym sakramentu bierzmowania udzielił w naszym kościele biskup pomocniczy diecezji rzeszowskiej Edward Białogłowski. Wielu z nas jest on dobrze znany, jako że od wielu lat przewodniczy pielgrzymce rzeszowskiej na Jasną Górę, w której nasi parafianie – nie tylko Polacy, ale i Węgrzy w coraz większej liczbie – już po raz trzeci wzięli udział. Właśnie wybieramy się w połowie listopada na czwartą pielgrzymkę. Pierwszy raz w 1998 r. wyjechaliśmy na noc czuwania w intencji Polonii Świata organizowanej przez nasze Zgromadzenie Księży Chrystusowców zaledwie dwoma samochodami osobowymi. Teraz już i autokary są za małe. W ubiegłym roku, który był Rokiem Jubileuszowym, odwiedziliśmy Wieczne Miasto Rzym, natomiast w maju tego roku Polskie Sanktuaria i miejsca pamięci, które nam Polakom są szczególnie drogie.

– Od czasu pracy księdza u nas widoczne są zmiany w samym kościele i wokół niego.

– Dzięki ofiarności organizacji polskich i węgierskich, a mam tu na myśli przede wszystkim „Wspólnotę Polską” z Warszawy i Poznania, Zarząd Generalny Księży Chrystusowców, Episkopat Polski, Samorząd X Dzielnicy Budapesztu, którego burmistrz István György jest niezwykle życzliwy i przychylny na nasze prośby, Węgierskie Ministerstwo Dziedzictwa Kultury Narodowej udało nam się wykonać kilka bardzo ważnych zadań. W ubiegłym roku zrobiliśmy remont organów oraz nagłośnienie kościoła, za co chciałbym podziękować jeszcze raz Halinie Csúcs, ówczesnej wiceprzewodniczącej OSMP, która nie szczędziła sił i starań w zdobyciu niezbędnych na remont środków finansowych. Dzięki ofiarności samorządów mniejszości polskiej, przede wszystkim stołecznego i niektórych dzielnicowych, „Wspólnoty Polskiej” i wiernych wykonaliśmy będące już w bardzo niebezpiecznym stanie schody prowadzące do kościoła, centralne ogrzewanie, remont zakrystii, położyliśmy płytki marmurowe w prezbiterium. Ponadto dokonaliśmy niezbędnych zakupów na potrzeby normalnego funkcjonowania kościoła i plebanii. Dzięki Wspólnej Kasie powstałej w 1999 r. z inicjatywy SSMP nie mieliśmy rzeczywiście większych problemów finansowych związanych z płaceniem rachunków itd. Od razu dodam, że SSMP



w tym roku z okazji zbliżającej się uroczystości 10-lecia erygowania Polskiej Parafii Personalnej na Węgrzech dokonał renowacji ikony Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ołtarzu głównym. Dzięki opatrności Bożej i ofiarności wiernych zdołamy zabezpieczyć kościół, który pękał i osuwał się. Teraz właściwie można by już przystąpić do dalszych prac zabezpieczających i likwidujących pęknięcia. Od sierpnia ubiegłego roku pracują u nas dwie siostry – Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej z Poznania. Efekty ich pracy są już widoczne. Kościół jest zawsze sprzątnięty, systematycznie opiekują się starszymi, niedołącznymi ludźmi z naszej parafii, prowadzą pracę z młodzieżą.

– Polska Parafia Personalna podlega pod władze kościelne polskie czy węgierskie?

– Oczywiście pod władze węgierskie, ale będąc Polską Parafią Personalną nie otrzymujemy stałej pomocy finansowej.

– Plany, marzenia?...

– W sferze gospodarczej pomału zapewne uda nam się zrealizować wytyczone zadania. Natomiast bardzo wiele jest do zrobienia w sferze duchowej. Ogromnie mnie boli brak jedności wśród tutejszej Polonii i naszej wspólnoty. Może właśnie zbliżający się jubileusz, który obchodzić będziemy 2 grudnia, nadchodzące święta Bożego Narodzenia i grudniowe rekolekcje będą dla wszystkich okazją do pojednania. Oby dobry Bóg w tym nam pomógł.

– Dziękuję za rozmowę i życzę księdzu proboszczowi zdrowia, jak najwięcej sił i wytrwałości w pracy na rzecz naszego środowiska i spełnienia wszystkich planów.

Rozmawiała: AN



Nasze Siostry

Siostry Misjonarki Chrystusa Króla dla Polonii Zagranicznej Małgorzata Kuziak i Małgorzata Pomersbach pracują na rzecz naszej Polonii od sierpnia ubiegłego roku. Pierwsza, doświadczenia w pracy z Polonią nabrała podczas pięcioletniego pobytu wśród Polaków na Białorusi, druga natomiast szlify zdobywa u nas.

■ Zawsze uśmiechnięte, pogodne, życzliwe i serdeczne. Ich obecność zauważalna jest właściwie na każdym kroku, stąd też czasami nawet trudno wyobrazić sobie życie bez nich. Zupełnie inaczej brzmią teraz nawet śpiewy w kościele na dodatek przy akompaniamencie gitary. Niezbyt chętnie mówią o swojej pracy, uważając ją za swój obowiązek. Ile razy jednak ktoś znajdzie się w okolicach kościoła, parafii zawsze spotka którąś z nich sprząającą kościół, teren przykościelny, gotującą obiad itd.

Spotkałyśmy się w pierwszą sobotę listopada przed południem. Normalnie siostra Małgorzata Kuziak ma o tej porze zajęcia przedszkolne w Stowarzyszeniu Be-



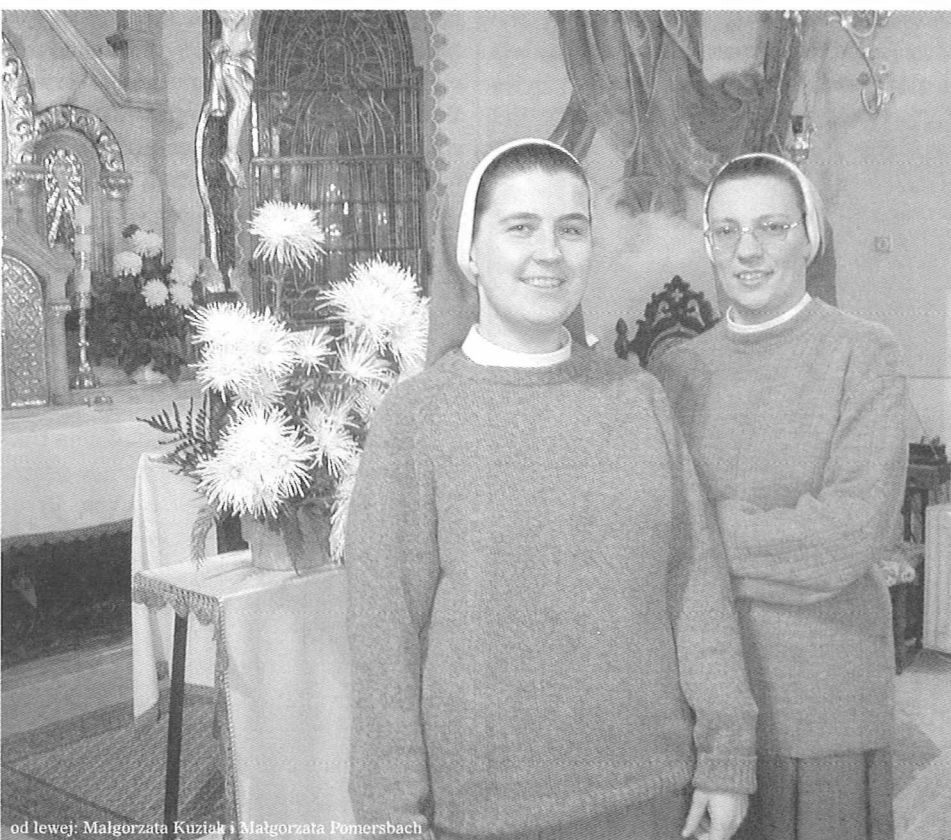
ma. – Bardzo lubię pracę z dziećmi, bo dużo można z nimi zrobić – mówi. – I to nie tylko z tymi najmłodszymi, ale i z dziećmi i młodzieżą szkolną, którą uczę religii. Duża to dla mnie radość, gdy coraz więcej swoich uczniów widzę na Mszy św. w naszym kościele. A wraz z dziećmi przychodzą i rodzice. Zawsze w pierwszą niedzielę miesiąca mamy szkolną Mszę św. Już teraz zaczęliśmy przygotowania i próby widowiska jasełkowego.

Opiekujemy się także ludźmi starszymi, niedołącznymi. Póki co jest 10 osób, ale ciągle poszukujemy nowych. Pewną barierą w pracy z nimi jest język, gdyż pośród nich nie wszyscy mówią po polsku.

Pomysłów mamy dużo, nie wszystkie jednak udaje się realizować. Nie tracimy jednak nadziei. Póki co cieszymy się, że nasza obecność jest już zauważalna, a na efekty pracy z dziećmi musimy poczekać co najmniej parę lat.

Podobnie jak księdzu proboszczowi i siostrze życzymy dużo łask bożych i wytrwałości w pracy dla nas i wśród nas.

Notowała: Alicja Nagy



od lewej: Małgorzata Kuziak i Małgorzata Pomersbach

*Nie ma po Bogu większej wartości jak człowiek.
Jest on osobą, bytem samym w sobie,
bez względu na taki czy inny ustrój polityczny.
Jakie będą rodziny, taki będzie naród.*

Naród bez dziejów, to naród tragiczny.

S. Wyszyński

Prymas Tysiąclecia

Stefan Kardynał Wyszyński (1901-1981)

■ Rok obecny to rok stulecia urodzin i 20-lecia śmierci ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Arcybiskupa Metropolity Gnieźnieńskiego i Warszawskiego, przez ponad 32 lata Prymasa Polski, przewodniczącego Konferencji Episkopatu. Ten silnej wiary człowiek, o wszechstronnych zainteresowaniach i wysokim autorytecie moralnym w społeczeństwie polskim i Kościele rzymskokatolickim nazwany został Prymasem Tysiąclecia.

Urodził się 3 sierpnia 1901 r. we wsi Zuzela nad Bugiem na pograniczu Podlasia i Mazowsza w zaborze rosyjskim. Ojciec



Z ojcem Stanisławem w Zuzeli (ok. 1908 r.)

był organistą, matka natomiast zajmowała się domem i wychowywaniem dzieci w duchu miłości, dyscypliny i szczególnego nabożeństwa do Matki Bożej. Mając zaledwie 9 lat stracił swą rodzoną matkę, która zmarła po urodzeniu szóstego dziecka. Przez całe życie ogromnie za nią tęsknił. I właśnie ta tęsknota skierowała jego serce ku Matce Niebieskiej, tej „która nie umiera”.

Naukę rozpoczął jeszcze w Zuzeli, kontynuował ją w Andrzejowie koło Ostrowi Mazowieckiej, następnie w gimnazjum najpierw w Warszawie, a później w Łomży Białostockiej. W 1917 r. wstąpił do seminarium duchownego we Włocławku. 3 sierpnia 1924 r. został wyświęcony na kapłana, ale z powodu choroby święcony był sam, wkrótce po wyjściu ze szpitala. Z Mszą świętą prymicyjną pojechał na Jasną Górę. Przez rok pracował jako wikariusz w katedrze włocławskiej, redaktor dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie” i prefekt na kursach wieczorowych dla dorosłych.

Jesienią 1925 r. rozpoczął studia na Uniwersytecie Lubelskim, na wydziale prawa kanonicznego i nauk społecznych. Przez cały okres studiów wykazywał szerokie zainteresowanie historią katolickiej myśli społecznej, rewizjonistycznymi kierunkami w teorii marksistowskiej, kodeksem pracy i tzw. polityką społeczną. Prowadził ożywioną działalność edytorską i społeczną. Pełnił funkcję wicedyrektora konwiktu internatu księży studentów, działał w organizacjach akademickich „Odrodzenie”, „Bratniak” i współpracował ze Związkiem



Polskiej Inteligencji Katolickiej. W 1929 r. obronił pracę doktorską „Prawa Kościoła do szkoły”.

Następnie udał się w podróż naukową po krajach Europy Zachodniej. Przebywał w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech, a owocem tej podróży były liczne publikacje naukowe, m.in. Główne typy Akcji Katolickiej za granicą (Lublin 1931).

Po powrocie do kraju został najpierw wikariuszem w Przedczu Kujawskim, a następnie profesorem nauk społecznych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, a także redaktorem miesięcznika „Ateneum kapłańskie”. Prowadził też działalność społeczną wśród robotników Włocławka, wykładał na Uniwersytecie Robotniczym, działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych.

W 1937 r. kardynał August Hlond powołał go do Rady Społecznej przy Prymasie Polski, której zadaniem było naukowe programowanie działalności Kościoła Katolickiego.

Po wybuchu II wojny światowej był imiennie poszukiwany przez Niemców. Z polecenia błogosławionego biskupa Kozała opuścił Włocławek i ukrywał się m.in. we Wrociszewie i w Laskach pod Warszawą, gdzie pod pseudonimem „Siostra Cecylia” pełnił obowiązki kapelana w zakładzie dla niewidomych oraz wykładał na kursach tajnego Uniwersytetu Warszawskiego.

W czasie powstania warszawskiego od 1 sierpnia do 2 października 1944 r. jako „Radwan 2” był kapelanem okręgu wojsko-

wego Armii Krajowej „Żoliborz-Kampinos” i szpitala powstańczego w Laskach.

Mimo trudnych lat okupacji i rozlicznych zajęć ks. Stefan Wyszyński pracował naukowo, przygotowując na podstawie swoich wykładów książkę „Duch pracy ludzkiej”, która doczekała się wielu wydań polskich i obcojęzycznych.

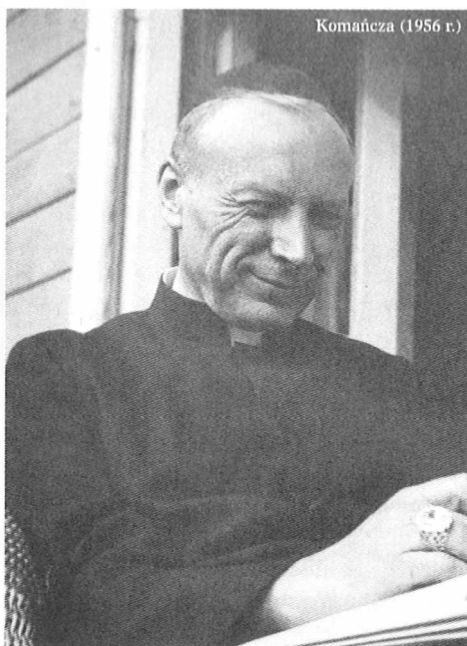
Zaraz po zakończeniu działań wojennych wrócił do Włocławka i zaczął organizować zniszczone podczas wojny Seminarium Duchowne, pełniąc też obowiązki redaktora tygodnika diecezjalnego „Ład Boży”.

W 1946 r. Ojciec Święty Pius XII mianował zaledwie 45-letniego księdza profesora Wyszyńskiego biskupem ordynariuszem diecezji lubelskiej. Sakry biskupiej udzielił nominatowi na Jasnej Górze w dniu 12 maja 1946 r. Prymas Polski August kardynał

Hlond. Za najważniejsze sprawy uważał on odbudowę świątyń zniszczonych w czasie wojny, zwalczanie alkoholizmu, wychowywanie młodzieży w skromności, uczenie prawdy i szacunku dla starszych oraz oddawanie czci zmarłym wszelkich wyznań. Zreorganizował i rozbudował Katolicki Uniwersytet Lubelski inicjując utworzenie nowego wydziału Filozofii Chrześcijańskiej. Dzięki jego staraniom zaczęto opracowywać Encyklopedię Katolicką.

Po śmierci ks. Kardynała Augusta Hlonda (22 października 1948 r.) 16 listopada 1948 r. w uroczystość Matki Bożej Ostrobramskiej papież Pius XII mianował biskupa Stefana Wyszyńskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. Wiadomość ta zaskoczyła ks. bp. Wyszyńskiego i wzbudziła obawy, czy podola obowiązkowi prymasowskiemu. Jednakże po kilku tygodniach wahań i rozmowach z ks. kardynałem A. Sapiehą, który obiecał swą pomoc, ks. S. Wyszyński wyraził zgodę na przyjęcie tej tak bardzo odpowiedzialnej funkcji w Kościele Katolickim. Na dzień ingresu pisał: „Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomatą, nie jestem działaczem, ani reformatorem. Natomiast jestem ojcem waszym duchownym, pasterzem i biskupem dusz waszych, jestem apostołem Jezusa Chrystusa...”.

Wkrótce nastały dla Kościoła czasy bardzo trudne. Zaczęło się nasilać jawne prześladowanie. W tej sytuacji, aby uchronić Kościół i Naród od napięć i rozlewu krwi, Prymas Wyszyński podjął decyzję zawarcia porozumienia między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Kościołem, które podpisane zostało w kwietniu 1950 r. Wobec braku konstytucji była to jedyna deklaracja prawna, określająca sytuację Kościoła w Polsce.



Władze komunistyczne nie zamierzały jednak dotrzymywać zobowiązań i raz po raz łamały punkty „Porozumienia”. Prymas Wyszyński z wielką roztropnością i odwagą bronił praw wierzącego Narodu. Na początku 1951 r. doszło do jego spotkania z prezydentem RP, Bolesławem Bierutem, wyjazdu do Rzymu i nominacji biskupów tytularnych dla ziem zachodnich i północnych przez papieża Piusa XII. Nominacja ta była poważnym krokiem do dalszej stabilizacji życia narodu polskiego.

Tymczasem jednak stosunki między Państwem a Kościołem znowu uległy komplikacji na skutek aresztowań księży oskarżonych o współpracę z obcym wywiadem i surowe wyroki wydane przez sądy wojskowe, konfliktu w sprawie nauczania religii w szkołach, postulatów Episkopatu dotyczących projektu Konstytucji PRL itd. Na konsystorz w dniu 12 stycznia 1953 r. został kardynałem, ale nie mógł pojechać do Rzymu, ponieważ nie otrzymał paszportu. Zebrał Radę Episkopatu Polskiego i wydał specjalną instrukcję zakazującą księżom organizowania się w grupy polityczne. Rada Państwa natomiast uchwaliła dekret O obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, w którym zobowiązywała kurie do przekazywania wniosków o obsadzaniu funkcji kościelnych władzom wojewódzkim. Spowodowało to protest Episkopatu i wystosowanie memoriału do Rady Państwa, co jeszcze bardziej pogłębiło konflikt między władzą państwową a kościelną.

25 września Stefan kardynał Wyszyński został aresztowany i wywieziony z Warsza-

MODLITWA O BEATYFIKACJĘ STEFANA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiany za to, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza, Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Boże, źródło wszelkiej świętości, spraw, prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo umiłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebaczącą wrogom, zło dobrem zwyciężając.

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego, Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojczyźnie nieskończenie dobry, uczyni go orędownikiem naszych spraw przed Tobą. Amen.

Pokornie Cię błagam, Boże, udziel mi za wstawiennictwem Stefana Kardynała Wyszyńskiego tej łaski, o którą Cię teraz szczególnie proszę...



Choszczówka (1969 r.)

wy. Aż do października 1956 r. przebywał kolejno w klasztorze Ojców Kapucynów w Rywałdzie koło Grudziądza, w Stoczku Warmińskim, w Prudniku koło Nysy i Komańczy w Bieszczadach. Od momentu przeniesienia do Prudnika dużo pisał, m.in. *Rozmyślania na tle Roku Liturgicznego*, *List do moich kapłanów*, *Ślubowanie Jasnogórskie*.

W wyniku zmian politycznych 26 października Stefan kardynał Wyszyński został uwolniony i wśród wielkiej radości i nadziei Kościoła w Polsce powrócił do Warszawy.

Natychmiast po powrocie zaczął przygotowywać jubileusz tysiąclecia chrztu Polski, który miał przyczynić się do pogłębienia życia religijnego w społeczeństwie polskim. Prowadził Wielką Nowennę przed Jubileuszem Tysiąclecia Chrztu Polski. Były to niezwykle narodowe rekolekcje, prowadzone pod opieką Matki Najświętszej. Prymasowskie zawierzenie: „Wszystko postawiłem na Maryję” stało się udziałem całego Kościoła w Polsce. W 1957 r. zaczęło się nawiedzanie kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

W tym samym roku wyjechał też kardynał Wyszyński do Rzymu, by wreszcie odebrać kapelusz kardynalski i objąć tytułarnie Kościół Santa Maria in Trastevere. Był po Hozjuszu – biskupie warmińskim z XVI w. drugim Polakiem, który przyjmował gołd w tej starej świątyni włoskiej.

W Polsce tymczasem zakończyły się przygotowania do Milenium. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w Bazylice

Prymasowskiej w Gnieźnie w dniu Nowego Roku 1966. Zapoczątkowała ona liczne uroczystości milenijne w Polsce oraz poza jej granicami, wśród Polonii – Polaków rozsiadanych po różnych krajach świata. Na główne uroczystości na Jasnej Górze w dniu 3 maja 1966 r. pragnął przyjechać Ojciec Święty Paweł VI, ale władze polskie pod wpływem decyzji z Moskwy odmówiły papieżowi prawa przyjazdu. Ale i tak stały się one symbolem wielkiego duchowego zwycięstwa Kościoła. Pomimo niezliczonych przeciwności u stóp Jasnej Góry stanęła ponad milionowa rzesza pielgrzymów. Prymas Polski wraz z arcybiskupem Krakowa – Karolem Wojtyłą i całym Episkopatem oddali Polskę i „wszystko co ją stanowi” Matce Bożej na wieczną własność, w Jej macierzyńską niewolę miłości.

Uroczystości milenijne przełamały w społeczeństwie polskim barierę strachu. Ludzie poczuli się wewnętrznie wolni, zjednoczeni, odnaleźli swoją tożsamość.

W latach 60. Prymas kilkakrotnie przebywał w Rzymie. Czynn timer uczestnicząc w pracach Soboru Watykańskiego II, a następnie III i IV wnosil cenne doświadczenie Kościoła w Polsce. Cieszył się tam ogromnym uznaniem wśród biskupów świata. Na ręce Ojca Świętego Pawła VI złożył memoriał Episkopatu Polski z prośbą o ogłoszenie Maryi Matką Kościoła. Prośba została spełniona na zakończenie III Sesji Soboru.

W 1972 r. zatwierdzona została normalna organizacja kościelna na ziemiach zachodnich i północnych Polski, a po śmierci biskupa J. Gawliny ks. Prymas przejął też

opiekę nad Polonią zagraniczną, wypełniając ją praktycznie przez delegata biskupa W. Rubina.

16 października 1978 r. na Stolicę Piotrową wybrany został Polak kardynał Karol Wojtyła, co było największą radością Prymasa Tysiąclecia i Kościoła w Polsce. Przed kamerami telewizyjnymi, na oczach całego świata Jan Paweł II okazał Prymasowi niezwykle głęboki szacunek i cześć. Kiedy Kardynał Wyszyński ukląkł i ucałował dłoń Papieża, Ojciec Święty wstał i ucałował jego rękę! Następnego dnia podczas spotkania z przybyłymi do Rzymu Polakami rozegrała się podobna, wzruszająca scena. Wszyscy szlochali, widząc Prymasa i Papieża na klęczkach, obejmujących się w serdecznym, długim uścisku.

W czasie tego spotkania Jan Paweł II wypowiedział znamienne słowa, że nie byłoby na Stolicy Piotrowej Papieża Polaka bez wiary, cierpienia i heroicznej nadziei Prymasa Polski, bez Jasnej Góry i zawierzenia się bez reszty Matce Kościoła.

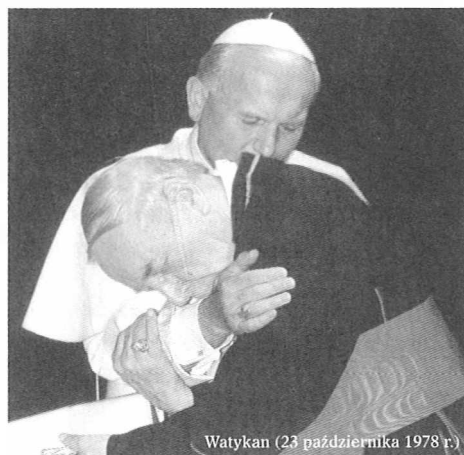
W czerwcu 1979 r. Kardynał Wyszyński, Prymas Polski przyjął w Ojczyźnie po raz pierwszy od tysiąca lat Głowę Kościoła – Ojca Świętego Jana Pawła II, Papieża Polaka.

W okresie rodzącej się „Solidarności” zatroskany o pokój w Ojczyźnie i dobro ludzi nieustannie nawoływał do odpowiedzialności.

Kardynał Stefan Wyszyński odszedł do Boga w samą uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 28 maja 1981 r. Na jego pogrzeb w dniu 31 maja przybyły tysiące ludzi, zarówno wierzących jak i niewierzących. Był to pogrzeb dostojny a zarazem wyniosły, wyrażający szacunek i cześć dla Prymasa Tysiąclecia, którego nazwano Ojcem Narodu. Nawet komunistyczne władze państwowe żegnały go z szacunkiem jako zasłużonego dla Polski obywatela.

W 1989 r. rozpoczął się proces kanonizacyjny Sługi Bożego, Stefana Kardynała Wyszyńskiego. (kor)

(ilustracje pochodzą z albumu „Droga życia” Warszawa 2001)



Watykan (23 października 1978 r.)

W sukurs powodziom

■ Jeszcze w wielu polskich rodzinach nie zblizniły się rany po ogromnej powodzi, jaka nawiedziła Polskę przed czterema laty w 1997 r., a już w lipcu tego roku ogromne ulewę połączone nierzadko z oberwaniem chmur nawet małe potoczki zamieniały niemal w morze. Woda porywała ze sobą wszystko, co stało na jej drodze. Z wodą spłynął niejeden dom, niejeden budynek użyteczności publicznej nie nadawał się do użytku bez jego gruntownego remontu. A co najgorsze, powódź spowodowała śmierć ponad pół setki ludzi i niezliczonej liczby zwierząt domowych. I znów nie zawiedli rozproszeni po całym świecie Polacy i ludzie polskiego pochodzenia, którzy natychmiast zaczęli organizować pomoc dla poszkodowanych. Z różnych stron świata napływały pieniądze, środki sanitarne, materiały budowlane, itp. Pomocy w różnej formie udzielali mieszkańcy i władze wielu państw. Wśród nich nie zabrakło i Węgrów. Na zaproszenie Urzędu Nadburmistrza Budapesztu już od 13 sierpnia przez dwa tygodnie gościła w stolicy 40-osobowa grupa polskich dzieci i młodzieży szkolnej z Makowa Podhalańskiego i okolicznych miejscowości.

Zainicjowana w ub. roku z inicjatywy SMP w Edelény współpraca między tym regionem a gminą Ciężkowice (w ub. roku dzieci z Ciężkowic przebywały na obozie wypoczynkowym w Csillebérc) przyniosła i teraz efekty – 47-osobowa grupa dzieci, w tym również niepełnosprawnych z dot-



Maków Podhalański

kniętego powodzią regionu Ciężkowic spędziła w Edelény kilka niezapomnianych dni (18 – 22 sierpnia). Stało się to możliwe również dzięki sponsorom, jak Urząd Arcybiskupa w Egerze, Zarząd Parku Narodowego w Egerze, osobom prywatnym i naturalnie Samorządowi w Edelény.

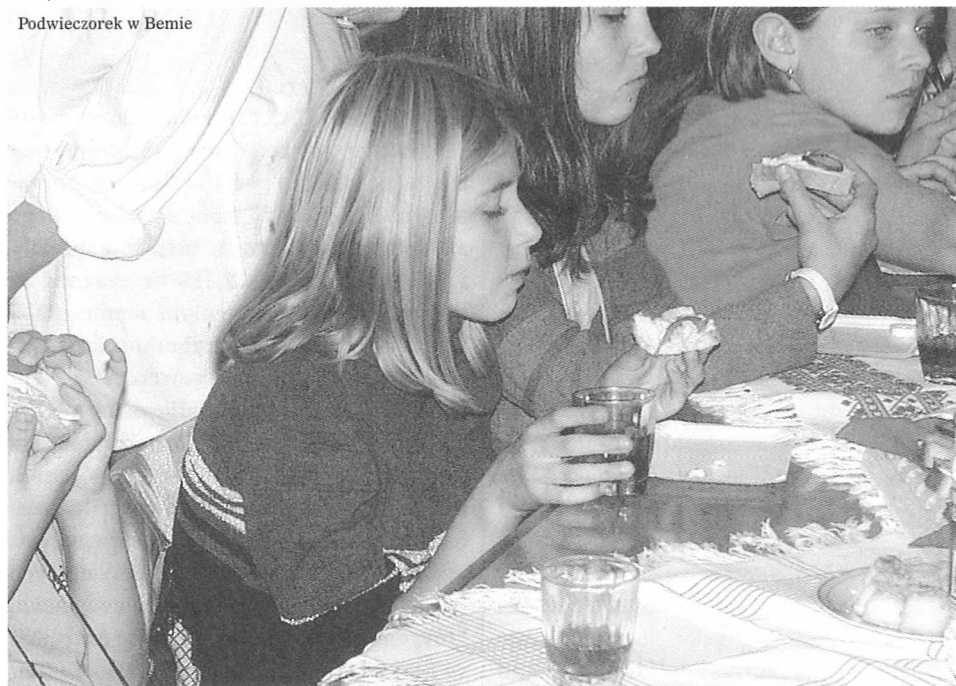
Władze Rákócizfalva z woj. Jász-Nagykun-Szolnok zaprosiły na odpoczynek nad Balatonem 30 dzieci z Wierchosławic, 36 dzieci z Rzepiennika Krzyżewskiego nad Jezioro Cisańskie, a 40 dzieci z Tuchowa na uroczystości Św. Stefana. Również mieszkańcy Gödöllő przyjęli dzieci polskie w swych domach, zapewniając im w miarę

możliwości jak najlepsze warunki wypoczynku.

Znakomici węgierscy pianiści Edit Kluckon i Rezső Ránki wystąpili z koncertem dobroczynnym na rzecz polskich powodziom w Peszteńskiej Reducie, wykonując IX symfonię Beethovena w instrumentacji Franciszka Liszta na dwa fortepiany. Patronat nad koncertem objęła żona prezydenta Węgier, dr Dalma Mádl, pełniąca funkcję ambasadora Węgierskiego Caritasu. Wśród prawie 700-osobowej publiczności (bilety w cenie 2000 Ft) było także wielu Polaków i ludzi polskiego pochodzenia.

Niemal od pierwszych chwil powodzi w Polsce do pomocy włączyły się także organizacje polonijne: OSMF, SSMP, Stowarzyszenie im. J. Bema i Stowarzyszenie p.w. Św. Wojciecha. Stałe dyżury w OSMF pełnili członkowie zarządu Stowarzyszenia Bema, sekretarz Wanda Mécsáros i wiceprezes Imre Kárpáti. Ich głównym zadaniem było organizowanie pomocy, a przede wszystkim szukanie sponsorów, którzy mogliby zaprosić na Węgry na tzw. „zielone szkoły” dzieci i młodzież z najbardziej poszkodowanych miejscowości.

Na apel natychmiast odpowiedział Jenő Magyari, przewodniczący SMP w Pápa i radny OSMF. Z pomocą Urzędu Burmistrza tego miasta, jak również władz wojewódzkich w Veszprém, zorganizowano dwutygodniowy (16-30 września) pobyt 42 uczniów i dwóch opiekunów Zofii Śmiech



Podwieczorek w Bemie



Madaj i Bogusławy Krzemińskiej z gminy Zator, w Csopak nad Balatonem i w Pápa. Dzieci z klas czwartych i piątych, a także kilkoro trzecioklasistów, nie tylko miały normalne zajęcia szkolne, ale również liczne programy rozrywkowe. Wzięły udział m.in. w wycieczce statkiem po Balatonie, były na występach słynnego ludowego zespołu tanecznego z Csopak, gdzie uczyły się węgierskich tańców ludowych, jeździły na nowo otworzonym torze saneczkowym w Balatonalmádi, szli dla swoich bliskich poduszczeni zapachowe, zwiedzili zamek i zabytki w Veszprém. Dużą pomocą jako tłumacz służył im József Pék.

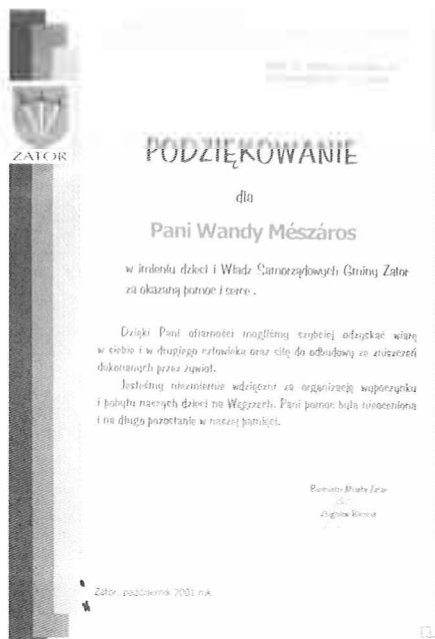
Niemniej interesujący i bogaty program przygotowano dla dzieci w Pápa, gdzie ze strony Stowarzyszenia Bema pomagała Wanda Mészáros, natomiast spośród Polonii miejscowej – Elżbieta Renczes. Przyjął ich u siebie burmistrz miasta, były na próbie generalnej tańca w miejscowym teatrze, zwiedziły Kékfestő Muzeum, a na dwie ostatnie noce zabrały ich do siebie węgierskie rodziny. Zgłosiło się tak dużo rodzin, że po prostu zabrakło dzieci. Natomiast w niedzielę ostatniego dnia ich pobytu na gościnnej ziemi węgierskiej w kościele św. Anny odbyła się z ich udziałem Msza św. w intencji powodzian, a po niej przyjęcie u Ojców Kamilianów. Nic więc dziwnego, że dzieciom trudno było wyjeżdżać do swoich zniszczonych powodzian miejscowości, że trudno było im się rozstać z niezwykle gościnnymi gospodarzami, którym chcielibyśmy w tym miejscu serdecznie podziękować. W drodze powrotnej do Polski zwiedziły one jeszcze Budapeszt i zatrzymały się na krótko w naszym Stowarzyszeniu. Poczęstowaliśmy je kanapkami, ciasteczkami i napojami.

Autobus, który odwoził dzieci do Zatoru dzień wcześniej przywiózł na zaproszenie kierowanego przez Erzsébet Csombor SMP w Esztergomie 26-osobową grupę dzieci i młodzieży wraz z dwiema wychowawczyniami Marią Zając i Magdaleną Małec z trzech szkół w gminie Zator: ze Szkoły Podstawowej, Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Gimnazjum oraz ze Szkoły Podstawowej w Smolicach. Tu z ramienia Polonii opiekowała się nimi początkowo Stanisława Priszler, a po niej Grażyna Varga, natomiast ze strony SMP w Esztergomie Judit Bachanek. Młodzi polscy goście mieszkali w pięknie położonym nad samym brzegiem Dunaju Grand Campingu i uczestniczyli w ciekawym i różnorodnym programie. Korzystali z miejskiego basenu, kręgielni, zapoznali się ze zbiorami Ministerstwa Komunikacji i Transportu, odwiedzili Bibliotekę Miejską im. Mihályja Ba-

bitsa, gdzie udostępniono im internet i obdarowano pięknymi folderami i wydawnictwami związanymi z Esztergomem, którzy zresztą dokładnie zwiedzili. Dzięki dyrektorowi cyrku w Budapeszcie, Józsefowi Richterowi, byli za darmo na przedstawieniu cyrkowym, uczestniczyli w uroczystości otwarcia odbudowanego mostu Marii Walerii łączącego Párkány z Esztergomem, który został wysadzony w powietrze przez Niemców w końcu II wojny. Uczestniczyli w uroczystej Mszy św. w Bazylice, a następnie wzięli udział w uroczystości składania wieńców przez ambasadora RP, Rafała Wiśniewskiego i delegację polonijną pod tablicą polskich uchodźców z czasów ostatniej wojny. W drodze powrotnej do kraju zwiedzili oni jeszcze Budapeszt i zostali zaproszeni przez Stowarzyszenie p.w. Św. Wojciecha na poczęstunek do Domu Polskiego. Ale i Stowarzyszenie Bema nie zapomniało o nich. Delegacja w składzie Wanda Mészáros, Imre Kárpáti i Gabriella Hajdu odwiedziła ich jeszcze w Esztergomie, przywoząc w prezencie winogrona i jabłka.

Koszta związane z ich pobylem wzięły na siebie poza organizatorem, tj. SMP w Esztergomie OSMP, SSMP i SMP V dzielnicy Budapesztu.

Ponieważ były i dalsze prośby o przyjęcie dzieci na Węgrzech, głównie z powiatu nowosądeckiego, szukaliśmy następnych sponsorów. Niestety, nie udało się zebrać dostatecznej ilości pieniędzy, a i poszkodowani zrezygnowali z tej formy pomocy, prosząc raczej o pieniądze, przybory szkolne, ubrania itp. W tej więc sytuacji pieniądze już zebrane, podobnie jak wcześniej złożone na koncie bankowym Ambasady „Pomoc polskim powodzianom 2001” zostaną wysłane do Polski. Dla przypomnienia podam, że na apel ks. proboszcza Zbigniewa Czerniaka zebrano 1100 zł, które przez CARITAS już dotarły do najbardziej potrzebujących. Stowarzyszenie Bema zebrało podczas koncertu zorganizowanego z okazji Roku Paderewskiego z udziałem wybitnych artystów Renaty i Macieja Pabichów 21.150 Ft, oraz mnóstwo odzieży w doskonałym stanie. SMP w Pécsu ofiarował przybory szkolne za sumę ponad 20 tys. Ft. Z pewnością nie wymieniałam tu wszystkich ofiarodawców, bo po prostu nie o wszystkich działaniach miałam wiadomości, ale z całego serca dziękujemy wszystkim bardzo serdecznie, bo rzeczywiście, jak już bywało nieraz, zawsze w biedzie można liczyć na naszych rodaków i naszych węgierskich przyjaciół, których przecież los też nie szczędził w ostatnich latach. (an)



A HITBEN EGYESÜLVÉ

■ Az egész történelme során a balsorstól oly gyakran sújtott lengyel népnek, az Istenbe vetett hit, a tempolomokban elmondott imák szolgáltak mindenkor lelki vigaszául és támaszául. A grünwaldi csata idején csakúgy, mint Bécs ostromakor, Sobieski seregében. A hit segítette túlélni az idegen megszállást, a két vérbe fojtott fölkelést, a hitlerizmus és a totalitarianizmus szörnyűségeit.

A jobb megélhetés reményében kíván-

dorolt honfitársainkat is a hit segítette át nehéz óráikon. Ugyan így a hitben találtak támaszt a magyarországi lengyelek is, akik az 1927-ben adományaikból felépült lengyel templomban gyűltek össze ünnepnapokon közös fohászra.

Tíz évvel ezelőtt ennek a templomnak a múltjára alapozva hívták életre a Lengyel Perszonális Plébániát. Ebből az alkalomból állítottuk össze olvasóinknak ezt a külön-számot.



A POLONIA ERŐS VÁRA

■ Van egy hely magyar földön, amelyet minden ebben az országban lakó lengyel közös tulajdonának tekinthet – és ez a kőbányai templom. A húszas évek második felében emelték, Wincenty Danek plébános fáradhatatlan buzgólkodásának köszönhetően, s 1930. szeptember 15-én, Mária Mennymenetele Napján szentelte fel August Hlond bíboros, Lengyelország primása.

Még a misékre rendszeresen járók közül sem mindenki ismeri a templom történetét, ezért most, perszonális plébánia rangjára emelésének tizedik évfordulóján, úgy

véljük, érdemes újra felidéznünk építésének előzményeit és körülményeit.

Több mint ezer éve élnek lengyelek Magyarországon. Hol többen, hol kevesebben voltak az elmúlt évszázadokban, s különféle célokkal érkeztek ide. Jöttek lengyel arák feleségül magyar uralkodókhoz, jöttek koronás fők, jöttek főpapok, orvosok, iparosok és sokan mások. A XIX. század második felében, az Osztrák-Magyar Monarchia lendületes kapitalista fejlődésének időszakában jobb megélhetést keresve jöttek a lengyelek, főleg Galíciából – elsősorban földnélküli parasztok, hogy elnyeljék

őket Kőbánya és Óbuda kőfejtői, téglagyárai és üzemei, Tatabánya bányái.

Vannak adatok, amelyek szerint az első világháborúig csaknem kétszázezer lengyel próbált szerencsét Magyarországon. Túlnyomó többségük nem beszélt magyarul, tehát nem tudott aktívan bekapcsolódni a misékbe. Ezért Benedikovics Károly már 1897. októberében elkezdte a lengyel nyelvű misézést a lengyel munkásoknak a ma is meglevő kőbányai Kálvária-kápolnában. Néhány év múlva pedig, 1905-ben dr. József Bilczewski érsek, lembergi metropolita budapesti látogatásakor felvetődött a gondolat, hogy legyen állandó lelkipásztora a budapesti lengyeleknek. Három év múlva sikerült is megfelelő embert találni, a lembergi Wincenty Danek személyében. Az új plébános nyomban megállapította, hogy a kápolnában már nem férnek el a hívek, s rövidesen templom-építési bizottság felállítását kezdeményezte. Az illetékes minisztérium 1910-ben ismerte el a kőbányai lengyel egyházközösséget, X. Pius pápa pedig áldását adta Wincenty Danek lelkipásztori tevékenységére, s kitartást kívánt a templomépítéshez. Az erre szánt első pénzek a lengyel-magyar barátságot méltató, a Visztula mentén és Magyarországon eladott könyv árából folytak be. Az első világháború előtt, 1913-ban a székesfőváros telket adományozott az építkezésre, amelyet két évvel később Władysław Bandurski lembergi püspök felszentelt. 1920-ban Wincenty Danek könyvet írt a magyarországi lengyel szervezetekről, s bevételét felajánlotta a templom építésére. Bár gyűjtöttek a lengyelek és a magyarok körében is, a pénz még mindig kevésnek bizonyult, úgyhogy Danek az Egyesült Államokba utazott, ott folytatandó a gyűjtést. Egy év múlva tért haza, s akkor már a templom mellett egy menedékhely építését is tervbe vette honfitársai számára. A templom építését 1925-ben kezdték el, 1927-ben fejezték be, s utána szinte azonnal hozzáfogtak a menedékhely alapjainak lerakásához. Az építész Árkai Aladár, a főmérnök Nagy Imre volt. A templomot August Hlond bíboros, Lengyelország primása szentelte fel a Legszentebb Segítő Szűzmária néven 1930. augusztus 15-én – a „varsói csoda” évfordulójának és Szűzmária Mennymenetele Napján.

A következő évben feloszlatták a templom-építési bizottságot, s helyette megalapították a menhelyépítési bizottságot. Már rá egy évre poznanai Erzsébet-nővérek érkeztek Magyarországra, hogy gondját viseljék szegény sorsú, magányos és beteg honfitársaiknak. Emellett a gyerekekkel és

a serdültebb ifjakkal is foglalkoztak. Hamarost zászlót bontott a Batori István fiú-cserkészcsapat és a Hedvig királynő leány-cserkészcsapat. Ez idő tájt valójában a budapesti lengyelek egész kulturális-oktatási tevékenységének színtere a templom és a Lengyel Ház volt.

A második világháború alatt, amikor lengyel katonai és polgári menekültek tízezreit fogadta be Magyarország, sokan közülük a templomban öntötték ki lelküket Isten színe előtt, s fohászkodtak, hogy óvja meg hazájukban maradt szeretteiket. Talpalatnyi lengyel földdé vált számukra a templom, ahol otthon érezhették magukat. Csak az orgonát hiányolták, amelyre már nem futotta a pénzből a templom építésekor, s amelyet nem pótolhatott a miséken még oly buzgó éneklésük sem. Ezért 1924-ben a Wieści Polskie hasábjain egy pengő felajánlására hívták fel sorstársaikat. A felhívás visszhangra talált a lengyel katonák és tisztek között, szívesen fizették be szerény zsoldjukból a kért egy pengőt a nemesség célra. Csatlakoztak hozzájuk a kőbányai lengyel telep lakói is. Az orgonaépítési bizottság – amelynek tiszteletbeli elnöke Wincenty Danek, tényleges elnöke pedig előbb Leon Misiuda, majd Władysław Chowaniec lett, Rieger Ottó budapesti céget bízta meg a feladattal. És másfél év múlva, 1943. december 19-én, megható ünnepség keretében, felbúgott az új orgona a templomban. 1944. március 19-én a Wehrmacht megszállta Magyarországot, s a háború későbbi szakaszában megrongálódott az orgona, Rieger Ottó gyárát pedig lebombázták. A háború után a hevenyészett rekonstrukció nem hozta meg a várt eredményt, s a hangszer teljesen tönkrement. És még a béke beköszöntése előtt, 1945. április 27-én meghalt Wincenty Danek – a rákoskeresztúri sírkertben helyezték örök nyugalomra.

Helyébe Michał Cramus, utóbb pedig a háborús menekült szalézianus Erazm Malczyk lépett, aki megkezdte a templom-

belső helyreállítását. A gyönyörű szép és a maga nemében egyedülálló, az egész hajó fölötti mennyezetet kitöltő polikrómia Karol Malczyknak, Erazm Malczyk öccsének alkotása. A hajó fölött a korona nélküli lengyel sas angyalokból, kereszt alakban. Az apszis fölött a boltívet a częstochowai Istenanya alakja díszíti, mellette Lengyelország és Magyarország címerét tartó hódoló angyalokkal, s egy felirat mindkét nyelven: „Oltalmazd alá futunk”. A presbitérium fölött a Szentháromság az ifjú Jézussal, aki felé töviskoronáját nyújtja egy angyal. Az angyalok modelljei kőbányai lengyel kislányok voltak. A tehetséges festőművész a háború alatt több magyar település – Kiskőrös, Kiskunmajsa, Kiskunhalas, Mád – templomaiban készített polikrómiát. Sajnos, később elkezdett munkáit nem fejezhette be, mert 1949-ben családjával és bátyjával kivándorolt az Egyesült Államokba.

A plébánia irányítását Leon Misiuda vette át, aki Dragos Károly lelképásztorral látta el teendőit. Ez már a kommunizmus tombolása idején volt 1952-ben, s a magyar hatóságok megszüntették a Menedékhely-Egyesületet, államosították az egyházi vagyont, eltávolították az Erzsébet-nővéreket. Egészen a lengyel szerződéses munkások érkezéséig csak magyarul miséztek időről időre a templomban. A lengyel nyelvű misézést Leszkovics Pál újította fel, akinek egyik öse részt vett a szabadságharcban. 1989-ben nevezték ki az első lengyel lelképásztort, Maciej Józefowiczot. A lengyel vállalatok és munkásaik, valamint a magyar hívók segítségével már az első napokban nekiveselkedett a rettenetes állapotban levő, elhanyagolt templom felújításának. Egy év múlva átadta a templomot a Krisztus Társasága a Külföldi Lengyelekért papjainak. 1991. november 11-én Paskai László esztergomi érsek, hercegprímás létrehozta a Lengyel Perszonális Plébániát, december elsején pedig ugyanő ünnepi misét celebrált. Ebből az alkalomból dr. Antal József, a demokratikus Magyarország első miniszterelnöke üdvözlő táviratot küldött. József Wojda, aki a Lengyel Perszonális Plébánia első plébánosa volt 1992 első félévéig, folytatta a felújítást. Egyebek közt lengyelországi festőkkel újjávarázsoltatta a templombelsőt. Utána néhány hónapig Jan Szczykowski irányította a plébániát, majd 1993-tól 1998-ig Marek Zygałto látta el ugyanezt a feladatot. Szolgálati ideje alatt Marian Trojan restaurálta az 1929-1932-ben készített üvegfestményeket. 1998-tól Zbigniew Czerniak áll a plébánia élén.

Alicja Nagy

ISTEN SZOLGÁLATÁBAN

■ Magyarországon húsz lengyel pap és hét apáca dolgozik. Egyikük a kőbányai Lengyel Perszonális Plébánia plébánosa, Zbigniew Czerniak:

– Egészen pontosan 1998. július 18-án léptem szolgálatba. Óriási kihívás volt ez számomra, mindenekelőtt a nyelvre való tekintettel. Tisztában voltam vele ugyanis, hogy a templomba magyar hívők is járnak, akiknek az anyanyelvükön kell misézniem. Az első pillanattól kezdve lelkipásztora, lelkiatyja akartam lenni minden hívőnek, nemzetiségétől függetlenül. Nem ez az első külföldi állomáshelyem. Közvetlenül Magyarországra érkezésem előtt, a felszentelésem után az ukrainai Wołoczyszkóban kezdtem el papi pályafutásomat. Úgy is mondhatnám, hogy ott estem át a tűzkeresztségen. Tizenhét falu tartozott a körzetemhez, s így vasárnaponta százhusz kilométert kellett utaznom, hogy három faluban misézhessek. Máig nagyon szívesen emlékszem vissza erre az időre, pedig nem a legrözsásabbak voltak a körülményeim. De csodálatos, igen barátságos emberek közé kerültem, akik kárpótolnak a nehézségekért. Amijük volt, megosztották velem, holott nem dűskáltak a földi javakban.

– Több mint három éve van már közöttünk. Vagyis elég huzamos ideje már ahhoz, hogy értékelni tudja eddigi munkáját.

– Úgy gondolom, alighanem sok mindent sikerült elérnem. Először is: többen járnak a templomba, méghozzá Budapest legtávolabbi kerületeiből is. És azok közül is sokan eljönnek, akik újonnan érkeznek Magyarországra. Emellett ritka az olyan nap, hogy ne látnám vendégül egy Lengyelországból vagy máshonnan érkező, átutazóban levő felebarátomat. A bérmlást például a jubileumi évben Edward Białogłowski, a rzeszówi egyházmegye segédpüspöke végezte. Sokan ismerik közülünk, mert hosszú évek óta ő vezeti a zarándoklatokat Jasna Górába, s velük együtt három éve a mi híveinket is, nemcsak a lengyeleket, hanem a magyarokat is, mind nagyobb számban. A negyedik zarándokutunkra éppen most készülünk. Első alkalommal, 1998-ban, mindössze két személygépkocsival indultunk el. Most már egy autóbusz sem elég. Tavaly, jubileumi évünkben ellátogattunk az örök városba, Rómába, idén pedig a lengyel kegyhelyeket és emlékhelyeket keressük fel, amelyek nekünk lengyeleknek különösen drágák.

– Szemmel láthatók a templomban és az egyházközségben azok a változások, amelyek posztjának elfoglalása óta történtek.

Kedves Főtitkarságom!

Hogy örömmel értesültem arról, hogy a Kőbányai Lengyel Templomot dr. Paskai László bíboros prímás úr Lengyel Perszonális Plébániát rögön szentelte.

Ezért az ünnepélyes eseményekre az első meghívást. Sajnálattal tájékoztatom, hogy időm hiánya miatt nem áll módomban – engedélyem elnyerése – a személyesen részt venni. Ezen azonban megelégedtem a meghívásnak azon lehetőségével, hogy családom egyik tagja újján képviselhesse magam az ünnepélyes eseményen.

Köszönöm a Főtitkarságom úr, hogy meghívást megkapott meghívásomra, ezután is kifejeztem hozzád mélyen köszönöm a rokonságot és a demokráciát megmozdító Lengyelország népe iránt.

Budapest, 1991. november 29.

Tisztelettel köszönti:

(Antal József)

- A lengyel és a magyar szervezeteknek, elsősorban a varsói és a poznańi Wspólnota Polska-nak, a Lengyel Püspöki Karnak, valamint a kőbányai önkormányzatnak köszönhetően, élén György István polgármesterrel, aki rendkívül segítőkész és jóindulatú velünk, nem feledkezve meg a Nemzeti Kulturális Örökség Minisztériumáról sem, sikerült néhány nagyon fontos feladatot megoldanunk. Tavaly felújítottuk az orgonát és a hangosító berendezéseket, amit szeretnék még egyszer megköszönni Csúcs Halinának, az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat elnökhelyettesének, aki lankadatlanul azon volt, hogy megszerezze a szükséges pénzt. A lengyel önkormányzatok, mindenekelőtt a fővárosi és néhány kerületi támogatásával megjavítottuk a templom veszélyessé vált lépcsőzetét és a központi fűtést, rendbe hozattuk a sekrestyét, márványlapokkal borítottuk be a presbitériumot. A Fővárosi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat kezdeményezésére 1999-ben létrehozott közös alapnak köszönhetően nem küzdöttünk számottevőbb anyagi gondokkal, eleget tudtunk tenni fizetési kötelezettségeinknek. Hozzáteszem, hogy a FLKÖ idén a Lengyel Perszonális Plébánia megalapításának tizedik évfordulóján restauráltatta a Mindenkori Segítő Szűz Mária főoltáron levő képét. Az isteni gondviselés és a hívek áldozatkészsége révén meg tudjuk erősíteni a templom megrepedezett és megroggyant falait. Tulajdonképpen már hozzá is láthatnánk a további munkához. Tavaly augusztus óta két nővér serénykedik nálunk a Krisztus Király a Külföldi Lengyelekért poznańi szervezetétől. Tisztán tartják a templomot, gyámolítják egyházközségünk idős és segítségre szoruló tagjait, de törődnek a fiatalokkal is.

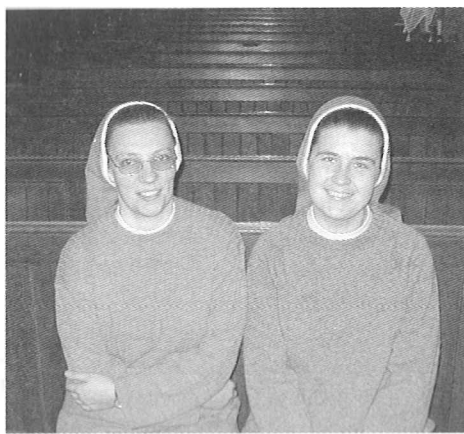
- A magyar vagy a lengyel egyházi hatóságok a felettes szerveik?

- Természetesen a magyar egyházi hatóságok, de lengyel plébánia lévén nem támogatnak bennünket anyagiilag.

- Terveik, álmaik?

- Gazdasági téren lassan bizonyára sikerül minden célunkat elérni. Nagyon sok viszont még a tennivalónk a lelkieket illetően. Igen fájlalom a magyarországi lengyel közösség megosztottságát. Talán a közeledő jubileum, amelyet december 2-án ünnepelünk meg, a küszöbön álló karácsony és a decemberi lelki gyakorlatok mindenkinek jó alkalmat nyújtanak majd a megbékélésre. Bár csak segítségünkre lenne ebben a Jóisten!

- Köszönöm a beszélgetést, s jó egészséget, erőt és kitartást kívánok értünk végzett munkájához s tervei megvalósításához.



A KÉT NŐVÉR

■ A Krisztus Király a Külföldi Lengyeliségért két nővére, Małgorzata Kuziak és Małgorzata Pomersbach tavaly augusztus óta fáradozik a magyarországi lengyelek érdekében. Kuziak nővér korábban öt évet töltött Belorussziában, Pomersbach nővér viszont itt nálunk szolgálja először a külföldi lengyeleket. Jelenlétük voltaképpen szinte lépten-nyomon érzékelhető, időnként már nehéz lenne elképzelniük az életünket nélkülük. Társaságukban teljesen másként hangzanak még az énekek is a templomban, kivált hogy gitárral kísérik őket. Nem szívesen beszélnek a munkájukról, mert magától értetődő kötelességüknek tartják azt. Valahányszor találkozunk velük a templomban vagy a parókián, takarítanak vagy ebédel főznek

Szombat délelőtt beszélgetek a két nővérrel. Rendes körülmények között Małgorzata Kuziak az óvodásokkal foglalkozik ilyenkor a Bem Egyesületben.

- Nagyon szeretek a gyerekekkel foglalkozni, mert sok mindenre fogékonyak – mondja. – És nemcsak a legkisebbekkel, hanem az idősebbekkel és a hittanra járó iskolásokkal is. Nagy öröm számomra, ha mind több kis pártfogoltamat viszontláthatom a miséken, különösen ha a szüleikkel jönnek el. A hónap első vasárnapján mindig ifjúsági misét tartunk. És már most megkezdjük a felkészülést a karácsonyi betlehemezésre. Igyekezünk felkutatni minden idős, támaszra szoruló honfitársunkat, hogy gondjukat viseljük. Egyelőre tizet vettünk a védőszárnyaink alá. Némi leg megnehezíti a dolgunkat, hogy nem mindegyikük beszél lengyelül. Sok ötletünk van, de valamennyit nem valósíthatjuk meg, mégsem adjuk fel a reményt. Örülünk, hogy jelenlétünk már észrevehető. Persze a gyerekeket illetően munkánk eredménye csak évek múlva érik be.

Isten áldását kérjük a nővérekre, s kitartást kívánunk a köztünk és értünk végzett tevékenységükhöz.

Az Évezred Prímása Stefan Wyszyński bíboros (1901-1981)

■ Isten után nincs nagyobb érték, mint az ember. Önmagában létező személyiség, tekintet nélkül az ilyen vagy olyan politikai rendszerekre. Amilyen lesz a család, olyan lesz a nemzet is. Az a nemzet, amelynek nincs történelme, tragikus sorsú nemzet.

S. Wyszyński

Idén emlékezünk meg Stefan Wyszyński bíboros, gnieźnói és varsói érsek, harminc éven át Lengyelország prímása, a Lengyel Püspöki Kar elnöke századik születési és huszadik halálának évfordulójáról. Ezt az erős hitű, sokoldalú, a lengyel társadalomban és a katolikus egyházban egyaránt nagy erkölcsi tekintélyre szert tett főpapot elnevezték az Évezred Prímásának.

1901. augusztus 3-án a Bug melletti Zuzela falucskában, a cári uralom alatt álló Podlasie és Mazowsze határvidékén született. Édesapja orgonistaként kereste kenyerét, édesanyja a háztartást vezette, s gyermekeit nevelte istenfélő szellemben, szigorúan, de szeretetteljes légkörben. Hatodik gyermekének születése után meghalt, a kis Stefan kilencéves volt ekkor. A nagy veszteséget élete végéig nem tudta kiheverni. Mindegyre vágyódott a megboldogult után, s ez a sóvárgás fordította szívé az „Égi Anya” felé, aki „nem hal meg”.

Az elemi Zuzelában kezdte el, s az Ostrów Mazowieckához közeli Andrzejówban fejezte be. Gimnáziumba Varsóban és Łomża-Białostockában járt. 1917-ben Włocławekben beiratkozott a papi szemináriumba. Huszonharmadik születésnapján, 1924. augusztus 3-án szentelték fel, de nem társaival együtt, mert a szertartás idején beteg volt. Első miséjét Jasna Górában celebrálta. Egy évig a włocławeki katedrális vikáriusaként tevékenykedett, s mellette szerkesztette a Słowo Kujawskie című egyházmegyei lapot, s esti tanfolyamokat vezetett felnőtteknek.

1925-ben felvették a Lublini Egyetemre, a kánonjogi és társadalomtudományi szakra. Főlöttebb behatódott a katolikus társadalmi eszmék, a marxista-revizionista nézetek, a munkajog és az úgynevezett társadalompolitika iránt. Élénk kiadói és társadalmi tevékenységet folyta-

tott. Egyidejűleg a papnövendékek konviktusának aligazgatója volt, részt vett az Odrodzenie és a Bratniak egyesületek munkájában, együttműködött a Lengyel Katolikus Értelmiségi Szövetséggel. 1929-ben doktori címet szerzett az Iskolai egyházjog című dolgozatával. Ezt követően nyugat-európai tanulmányútra indult – Ausztriába, Olaszországba, Franciaországba, Belgiumba, Hollandiába és Németországba. Számos tudományos művet gyűmölcsözött ez az útja, egyebek között *A Katolikus Akció* fő külföldi típusait (Lublin, 1931).

Hazatérvén előbb Przemyślnben szolgált vikáriusként, majd Włocławekben kinevezték a Felsőfokú Papi Szeminárium társadalomtudományi professzorává s az Ateneum Kapłańskie havilap szerkesztőjévé. Ugyanekkor felvilágosító tevékenységet fejtett ki a włocławeki munkások körében, előadott a munkásügyetemen, s a keresztény szakszervezetekben is serénykedett.

1937-ben August Hlond bíboros meghívta a Lengyelország prímása melletti Társadalmi Tanácsba, amely a katolikus egyház tevékenységét programozta.

A hitlerista megszállás alatt az elsők között akarták letartóztatni. Korala włocławeki püspök javaslatára elhagyta Włocławeket, s Wrociszewóban és a Varsó alatti Laskiban rejtőzködött, ahol „Cecylia nővér”-ként a helyi vakok intézetében lelkipásztorkodott, s tanított az illegális varsói egyetemen.

A varsói felkelés idején, 1944. augusztus elsejétől október 2-ig „Radwan 2”-ként a Honi Hadsereg zóliborz-kampinosi harci körzetének és a laski felkelő-kórháznak a káplánja volt. Mindemellett tudományos munkájával sem hagyott fel, kiadásra készítette elő például *Az emberi munka szelleme* című előadás-gyűjteményét, amely külföldön is többször megjelent.

A háború után azonnal visszatért Włocławekbe, s újjászervezte a papi szemináriumot, miközben szerkesztette az egyházmegyei *Ład Boży* című hetilapot.

1946-ban XII. Pius kinevezte az alig negyvenöt éves Stefan Wyszyńskit a lublini egyházmegye püspökévé, s még ugyanebben az évben, május 12-én August Hlond, Lengyelország prímása felszentelte. Új tisztségében legfontosabb feladatának a lerombolt templomok újjáépítését, az alkoholizmus leküzdését és az igazság hirdetését tekintette, s az idők megbecsülésére és minden felekezet halottainak tiszteletére hívott fel. Újjászervezte a Lublini Egyetemet, kezdeményezte a keresztény-filozófiai tanszék felállítását, s ösztönzésére hozzákezdtek a Katolikus Enciklopédia

szerkesztéséhez. August Hlond (1948. október 22) után, 1948. november 16-án XII. Pius kinevezte gnieźnoi és varsói érsekké, s Lengyelország prímásává. A kinevezés meglepte, s attól tartott, hogy nem tud majd eleget tenni prímási kötelezettségeinek. Néhány hetes habozás után azonban – bízva Adam Sapieha bíborosban, aki megígérte, hogy segítségére lesz – elfogadta a megbízatást. Beiktatása előtt a következőket jegyezte fel: „Nem vagyok politikus, sem diplomata, nem vagyok aktivista, sem reformátor. Lelkiatyátok vagyok, lelkipásztorok és a püspökök, Jézus Krisztus apostola...”

Nehéz időköt élt át akkoriban az egyház: nyílt üldöztetés lett a sorsa. Ilyen körülmények között, megóvándó az egyházat és a népet a feszültségektől s a vérontástól, 1950. áprilisában egyezséget kötött a Lengyel Köztársaság kormányával. Alkotmányhíján ez volt az egyetlen jognyilatkozat, amely rendelkezett az egyház helyzetéről.

A kommunista hatóságok azonban nem szándékoztak megtartani a megállapodást, s időről időre megszegték azt. Wyszyński prímás bölcs körültekintéssel és bátran védelmezte a hívő nemzet jogait. 1951 elején találkozott Bolesław Bieruttal, majd Rómába utazott. XII. Pius ekkor címzetes püspököket nevezett ki a nyugati és az északi területekre. Ezek a kinevezések komoly előrelépést jelentettek a lengyel nép további stabilizálódása szempontjából. Ugyanakkor az állam és az egyház viszonyában újra bonyodalmak támadtak, miután papokat tartóztattak le és hoztak ellenük szigorú ítéleteket a katonai bíróságok, idegen hírszerző szolgálatokkal való együttműködéssel vádolván őket. Konfliktus alakult ki az iskolai hitoktatás, s a püspöki karnak a Lengyel Népköztársaság alkotmánytervezetere vonatkozó posztulátumai kérdésében is.

1953. január 12-én a konzisztórium bíborossá választotta, de nem engedélyezték, hogy Rómába utazzék. Összehívta a püspöki kart, s megtiltotta a papoknak, hogy politikai csoportulásokhoz csatlakozzanak. Válaszként az Államtanács határozatot hozott, amelyben kötelezte a kúriát, hogy az egyházi tisztségekre vonatkozó kinevezési javaslatait terjessze a vajdasági hatóságok elé. Ez még inkább elmélyítette az állam és az egyház szembenállását.

1953. szeptember 23-én a bíborost őrizetbe vették, s Varsóba szállították. 1956. októberéig a Grudziądz környéki rywaldi kapucinus kolostorban, a warmiai Stoczekben, majd a Beszkidek-hegységben a Nysa és Komańcza környéki Prudnikban tartózkodott. Prudnikban sokat írt, többek között



az *Elmélkedések a Liturgiai Évről, a Levél papjaimhoz és a Jasna Góra-i Fogadalom* című művek kerültek ki a tolla alól.

Az 1956. október 23-i politikai változások nyomán szabadon bocsátották, s az egyház nagy öröme és nagy reményeket ébresztve visszatért Varsóba. Tüstént hozzákezdett a kereszténység felvétele ezredik évfordulója megünneplésének előkészítéséhez, amelytől a hit elmélyülését várták a társadalomban. Rendkívüli, társadalmi méretű lelkigyakorlatot vezetett, a Legszentebb Szűzanya védnökségével. Jelmondatával – „Mindent Máriára építék” – az egész egyház azonosult. 1957-ben megkezdődtek a zarándoklatok a Częstochowai Istenanya képének másolatához.

Még ugyanebben az évben Wyszyński bíboros Rómába utazott, hogy végre átvegye a bíborosi kalapot, s névleg a Santa Maria templomot Trasteverében. A XVI. századi Hozjusz warmiai püspök óta az első lengyel volt, aki leróta tiszteletét ebben a régi olasz templomban.

Lengyelországban időközben befejeződtek a milleniumi előkészületek. A nyitó ünnepséget 1966. január elsején a gnieźnoi prímási palotában rendezték meg, s ezt még számos milleniumi megemlékezés követte Lengyelország szerte és külföldön, a világ minden részébe szétszóródott lengyelek körében. Az 1966. május 3-i Jasna Góra-i központi ünnepségen VI. Pál pápa is szeretett volna részt venni, de a lengyel hatóságok Moszkva nyomására nem engedélyezték beutazását az országba. Az ünnepség mégis az egyház nagy lelki győzedelmét jelképezte.

A sok nehézség ellenére több mint egymillió zarándok gyűlt össze Jasna Górában. Lengyelország prímása, oldalán Karol Wojtyła krakkói püspökkel és az egész püspöki karral, az Istenanya örök tulajdonába, szeretetteljes anyai rabságába adta hazáját s minazt, ami „az országot alkotja”.

A milleniumi ünnepségek áttörték a félelem falát a lengyel társadalomban. Az

emberek bensőleg szabadnak érezték magukat, összeforrtak, megtalálták önmagukat.

A hatvanas években a primás többször is időzött Rómában. Tervekenyen részt vett a II., majd a III. és a IV. Vatikáni Zsinat munkájában, értékes tapasztalatokat szereztén a lengyel egyháznak, s nagy tekintélynek örvendett a világ minden tájáról az örök városba érkezett püspökök körében. Ott-tartózkodása idején átadta VI. Pálnak a Lengyel Püspöki Kar emlékiratát, azzal a kéréssel, hogy Máriát nyilvánítsák az egyház védanyjává. A kérést a III. Vatikáni Zsinaton teljesítették.

1972-ben hivatalosan is elismerték Lengyelország nyugati és északi területeinek egyházi szervezetét, József Gawlina püspök halála után pedig a primás kiterjesztette gondoskodását a kölföldi lengyelségre is, de ezt a feladatot a gyakorlatban Władysław Rubin látta el.

1978. október 18-án Péter városában az Ezredév Primása és a lengyel egyház legnagyobb öröme pápává választották a lengyel Karol Wojtyła bíborost. II. János Pál, a televíziós kamerák, azaz az egész világ színe előtt határtalanul mély megbecsülését és tiszteletét fejezte ki a primásnak. Amikor Wyszyński bíboros letérdelt és kezét csókolt a pápának, a szentatya felállt és megcsókolta a primás kezét! Másnap, a Rómába érkezett lengyelekkel való találkozáson hasonló, megható jelenet játszódott le. Mindenki zokogott, amikor azt látta, hogy a primás és a pápa térdre ereszkedik, s forrón, hosszan átöleli egymást.

Ezen a találkozón jelentette ki II. János Pál, hogy nem foglalhatta volna el Péter trónját Lengyelország primásának hite, szenvedései és hőies bizakodása nélkül, Jasna Góra és az anyaszentegyház iránti teljes odaadása nélkül.

1979. júniusában ezer év óta először fogadták Lengyelországban a katolikus egyház fejét – II. János Pált, a lengyel pápát.

A Szolidaritás időszakában a haza és a közjó iránti aggodalomtól vezettetve minduntalan a felelősségre figyelmeztetett.

Stefan Wyszyński bíboros az Úr Mennybemenetelének Napja ünnepén, 1981. május 28-án tért meg Istenéhez. Május 31-i temetésére ezrek sereglettek össze, hívők és nem hívők egyaránt. Igazi királyi temetés volt ez, amely kifejezte az Ezredév Primása, a Nemzet Atyja iránti megbecsülést és tiszteletet. Még a kommunista hatóságok is a Lengyelország érdemes polgárának kijáró tisztelettel búcsúztatták el.

1989-ben kezdetét vette Isten Szolgája, Stefan Wyszyński bíboros szentté avatási eljárása.

IMÁDSÁG STEFAN WYSZYŃSKI, AZ ÉVEZRED PRÍMÁSA BOLDOGGÁ AVATÁSÁÉRT

Szentháromság egyedüli Istene, Te kifejezhetetlen jóságodban mindegyre újabb apostolokat küldesz köznénk, hogy közvevítésék szeretetedet a világnak. Légy áldott azért, hogy egy olyan gondviselő pásztort adtál nekünk, mint amilyen Stefan Wyszyński bíboros, az Évezred Prímása volt.

Uram, minden szentség forrása, kérünk Téged add, hogy az egyház befogadja szentjei sorába. Tekintsd hőies hitét, Neked szentelt egész életét, férfias helytállását, amellyel a megpróbáltatásokat és az üldöztetéseket elviselte. Emlékezz rá, mennyire szerette a Te szent Fiad egyházát, mennyire szerette hazáját és minden embert, oltalmazván méltóságukat és jogaikat, megbocsátván ellenségeinek, jósággal győzve le a gonoszt.

Övezd dicsfénnel hű szolgádat, Stefan bíboros, aki mindenben Máriára épített, teljességgel rábízván magát, nála keresve segítséget Krisztus hitének és a nemzet szabadságának védelmében. Végtelenül jóságos Atyánk, add, hogy szószólónk lehessen színed előtt. Ámen.

Alázatosan könyörgök hozzád, Istenünk, részesíts Stefan Wyszyński bíboros közbenjárásával abban a kegyben, amelyre most kérek...

M E G H Í V Ó K

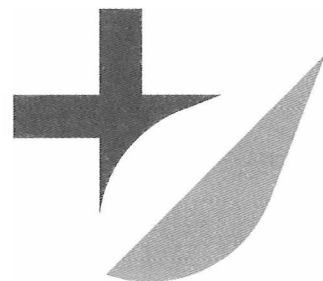
■ A XIII. kerületi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat szeretettel meghív mindenkit december 2-án (vasárnap), 18.00 órára a József Attila Művelődési Központ (XIII. József Attila tér 4.) színháztermébe, a LOCH CAMELOT híres krakkói kabarétársulat előadására.

■ December 2-án délelőtt fél tizenegykor, a plébánia perszonális rangra emelésének tizedik évfordulója alkalmából, Tadeusz Winnicki, a Krisztus Társaság a Külföldi Lengyelekért főgenerálisa ünnepi misét celebrál.

■ December 8-án, 14.30-kor ajándékcsoomagokkal várja a Mikulás a gyerekeket a Magyarországi Lengyelek Bem József Kulturális Egyesületének V. Nádor utca 34. alatti székházába. A mulatságos játékok mellett illuzionisták is fellépnek a műsorban.

2001. október 21-28.

7. lengyel keresztény kulturális napok



■ Október 21-e és 28-a között hetedszer rendezték meg a Lengyel Keresztény Kulturális Napokat Magyarországon, a Magyarországi Lengyelek Szent Adalbert Egyesülete, a Lengyel Perszonális Plébánia és a XVI. kerületi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat szervezésében.

A rendezvénysorozat október 21-én ünnepi misével kezdődött, amelyet Eugeniusz Klimiński pontifikált. A mise után megnyitották a Cracovia Sacra című kiállítást, majd a krakkói Szent Anna templom kórusa adott koncertet, végül Iwona Czarcińska, a Stefan Wyszyński bíboros Prímási Intézetétől előadást tartott.

Czarcińska asszony Wyszyński életének utolsó tíz évében közeli munkatársa volt a primásnak. – Nem ok nélkül nevezték az Évezred Prímásának a bíborost –, idézte fel emlékeit rendkívül megindítóan erről a kiváló emberről, akinek századik születési és huszadik halálozási évfordulójáról az egész katolikus Lengyelország megemlékezett.

Október 24-én a Lengyel Intézetben folytatódott a rendezvénysorozat, zenével kísért irodalmi esttel. Zbigniew Grochal, a poznani Új Színház művésze részleteket olvasott fel Wyszyński Börtönnaplójából, Andrzej Tatarski zongorista, a Poznani Zeneművészeti Főiskola professzora pedig Fryderyk Chopin, Ignacy Jan Paderewski és Henryk Wieniawski műveit játszotta. Igazán szép, felejthetetlen este volt. Sajnálhatják azok, akik nem szakítottak időt rá, hogy eljőjenek.

A kulturális napok keretében találkoztak egymással a Magyarországon dolgozó lengyel lelkipásztorok és apácák is. Az ünnepi záró misét dr. Bernard Kołodziej celebrálta a Krisztus Társaságtól.

Az Örökmozgóban meg lehetett tekinteni A primás című filmet.



Koncert chóru z kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie

Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej

■ W dniach od 21 do 28 października 2001 r. odbywały się 7 Dni Polskiej Kultury Chrześcijańskiej, których organizatorami byli: Polskie Stowarzyszenie p.w. Św. Wojciecha, Polska Parafia Personalna i SMP XVI dzielnicy Budapesztu. Ich naczelnym hasłem były słowa Prymasa Tysiąclecia, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego „Rodzina Bogiem Silna”.

Uroczystości zainaugurowane zostały uroczystą Mszą św. w niedzielę 21 października, którą celebrował ks. Eugeniusz Klimiński SAC. Po jej zakończeniu nastąpiło otwarcie wystawy pt. „Cracovia Sacra” i koncert chóru z kościoła akademickiego św. Anny w Krakowie, a następnie piękny wykład Iwony Czarciańskiej z Instytutu Prymasowskiego Stefana kardynała Wyszyńskiego. Pani Iwona, bliska współpracownica przez ostatnie 10 lat życia ks. Kardynała w sposób niezwykle wzruszający opowiadała o tym wspaniałym człowieku, którego setną rocznicę urodzin

i dwudziestą rocznicę śmierci obchodziła w tym roku cała katolicka Polska.

W środę 24 października w Instytucie Polskim odbył się wieczór literacko-muzyczny. Zbigniew Grochal, aktor Teatru Nowego w Poznaniu czytał fragmenty pamiętników Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Zapiski więzienne”, natomiast pianista Andrzej Tatarski, prof. Akademii Muzycznej w Poznaniu wykonał utwory Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego i Henryka Wieniawskiego.

Był to naprawdę niezapomniany wieczór. Niech zatem żałują wszyscy ci, którzy nie znaleźli czasu, by wziąć w nim udział.

W ramach Dni Kultury Chrześcijańskiej odbyło się także spotkanie duszpasterskie polskich księży i zakonnic pracujących na Węgrzech, a kończąc Dni uroczystą Mszę św. odprawił ks. dr Bernard Kołodziej z Towarzystwa Chrystusowego.

W kinie Örökmozgó można było obejrzeć film pt. „Prymas”.

Uroczystości w Kościele Polskim grudzień-styczeń

■ 2 grudnia o godz. 10.30 – uroczysta Msza św. poświęcona 10-leciu erygowania Polskiej Parafii Personalnej pod przewodnictwem ks. Tadeusza Winnickiego, przełożonego generalnego Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej

■ Rekolekcje pod kierunkiem ks. Grzegorza Burbuły

9 grudnia o godz. 10.30 i 18.00

(rozpoczęcie)

12 grudnia o godz. 18.00

16 grudnia o godz. 10.30

(zakończenie)

■ W Wigilię Bożego Narodzenia w poniedziałek 24 grudnia o północy Pasterka

■ W pierwszy i drugi dzień świąt Msza św. o godz. 10.30

■ 31 grudnia w Sylwestra nabożeństwo z okazji zakończenia roku o godz. 16, natomiast o godz. 24.00 Msza św. Noworoczna. W Nowy Rok i w Święto Trzech Króli Msza św. o godz. 10.30 i o godz. 18.00

GŁOS POLONII

GŁOS POLONII • Pismo Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Józefa Bema na Węgrzech • Wydanie specjalne sfinansowane przez Stowarzyszenie Wspólnota Polska • ROK XV (XXXII), listopad 2001 r. • Redaguje Kolegium pod kierunkiem Jerzego Królikowskiego • Opr. graficzne: Krzysztof Ducki • Odpowiedzialny wydawca: Alicja Nagy – prezes Stowarzyszenia • Adres: 1051 Budapeszt, V. Nádor u. 34.II.p. 1 • Tel.: 311-0216, tel./fax: 312-8204 • ISSN 1219-7998

ZAPROSZENIA

■ SMP XIII dzielnicy zaprasza bardzo serdecznie w dniu 2 grudnia b.r. (niedziela) na godz. 18.00 do sali teatralnej Centrum Kultury im. Attili Józsefa (József Attila Művelődési Központ, XIII. József Attila tér 4) na występ znanego kabaretu krakowskiego „LOCH CAMELOT”.

■ Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech (V. Nádor u. 34. II.p.) zaprasza wszystkie dzieci do siedziby Stowarzyszenia w dniu 8 grudnia na godz. 14.30 na spotkanie ze Św. Mikołajem, który obdarzy je paczkami ze słodyczami. W programie rozmaite zabawy, występy iluzjonisty.

■ Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech zaprasza wszystkich rodaków na organizowane wspólnie z niektórymi Samorządami Mniejszości Polskiej spotkanie opłatkowe, które odbędzie się w sali teatralnej siedziby SSMP przy ul. Akadémia u. 1-3 (V dzielnica Budapesztu) w dniu 22 grudnia (sobota) b.r. o godz. 18.

■ Do 7 grudnia w dni powszednie w godz. od 10 do 20 w Ogólnokrajowej Bibliotece Języków Obcych (V. Molnár u. 11) można jeszcze oglądać wystawę przygotowaną przez Bibliotekę i SMP X dzielnicy. Autorem wystawy zatytułowanej „Oblicza św. Jadwigi Królowej” jest znany artysta krakowski, Jan Bruzda (ur. w 1930 r. w Krakowie), który niegdyś ciężko chory oddał się w opiekę św. Jadwigi i wyzdrowiał. Otwarcia wystawy w dniu 7 listopada dokonał ks. Maciej Józefowicz, historyk i administrator parafii w Vecsés.

Zachęcamy wszystkich do zwiedzenia wystawy, którą przygotowała Jadwiga Városi, wiceprzewodnicząca SMP X dzielnicy.

KONTAKTY

Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech
1102 Budapeszt,
Áltonás u. 10.
tel./fax: 261-1798

Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech
1054 Budapeszt,
Akadémia u. 1-3.
tel./fax: 302-5116

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J. Bema na Węgrzech
1051 Budapeszt, Nádor u. 34.
tel. 311-0216,
tel./fax: 312-8204

Polskie Stowarzyszenie p.w. św. Wojciecha na Węgrzech
1103 Budapeszt, Óhegy u. 11.
tel./fax: 262-6908

Polska Parafia Personalna na Węgrzech
1103 Budapeszt, Óhegy u. 11.
tel./fax: 262-5502

Ambasada Polska
1068 Budapeszt,
Városligeti fasor 16.
tel.: 351-1301

Wydział Konsularny
1068 Budapeszt,
Városligeti fasor 16.
tel./fax: 351-1725

Wydział Ekonomiczno Handlowy
1143 Budapeszt, Stefánia út 65.
tel./fax: 251-4677

Instytut Polski na Węgrzech
1065 Budapeszt,
Nagymező u. 15.
tel. 311-5856, fax: 331-0341

Szkoła Polska im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie R.P. 1025 Budapeszt,
Törökújsz. u. 15.
tel.: 326-83-06